



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Małgorzata Gierszon

Protokolant Dominika Izdebska

przy udziale prokuratora del. do Prokuratury Krajowej Jerzego Kopcia
w sprawie **Ł. Ł.**

skazanego z art. 190a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 czerwca 2025 r.,

kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 października 2023 r., sygn. akt X Ka 683/23,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie

z dnia 28 kwietnia 2023 r., sygn. akt III K 402/23,

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do
ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie
w postępowaniu odwoławczym.**

Jacek Błaszczyk

Tomasz Artymiuk

Małgorzata Gierszon

[PŁ]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2023 r., sygn. akt III K 402/21, uznając w ramach zarzucanego mu czynu, że „Ł.L. w okresie od 26 kwietnia 2020 roku do dnia 5 sierpnia 2020 roku w W. uporczywie nękał J.R. w ten sposób, że stosował wobec niej szantaż emocjonalny, wysyłał, bezpośrednio, jak i za pośrednictwem jej matki H.R. i przyjaciółki K.P., wiadomości SMS i MMS, wiadomości tekstowe na komunikatorze W. oraz korespondencję listową, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyło jej prywatność”, czym wypełnił dyspozycję przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne o ten czyn warunkowo umorzył na okres 3 lat próby (pkt I wyroku).

Nadto, na podstawie art. 67 § 2 k.k. oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego (pkt II wyroku), na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a i § 1a k.k. w zw. z art. 67 § 3 k.k. zobowiązał go w okresie próby tj. w okresie 3 lat, do niekontaktowania się z J.R. i H.R. w jakikolwiek sposób oraz niezbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów (pkt III wyroku), a na podstawie art. 67 § 3 k.k. nałożył od niego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej J.R. w kwocie 2.000 złotych (pkt IV wyroku).

Wyrok powyższy został zaskarżony przez oskarżonego i prokuratora.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, w innym wypadku niż wskazany z art. 438 pkt 1 k.p.k., a to art. 66 § 2 k.k. polegającą na wadliwym zastosowaniu instytucji warunkowego umorzenia postępowania wobec Ł.L., w sytuacji gdy ustawą z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 568) podwyższono granice zagrożenia karą za przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. do 8 lat pozbawienia wolności, a brzmienie art. 66 § 2 k.k. daje możliwość do

zastosowania powyższej instytucji jedynie wobec sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, co - w konsekwencji prowadzi do tego, iż orzeczenie nie odpowiada prawu.

W oparciu o ten zarzut prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie Ł.L. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 26 kwietnia 2020 r. do dnia 5 sierpnia 2020 r. w W. uporczywie nękał J.R. w ten sposób, że stosował wobec niej szantaż emocjonalny, wysyłał, bezpośrednio, jak i za pośrednictwem jej matki H.R. i przyjaciółki K.P., wiadomości SMS i MMS, wiadomości tekstowe na komunikatorze W. oraz korespondencję listową, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyło jej prywatność, tj. przestępstwa określonego w art. 190a § 1 k.k. i wymierzenie mu:

- na podstawie art. 190a § 1 k.k. kary roku pozbawienia wolności;
- 1. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat;
- 2. na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddanie oskarżonego pod dozór kuratora sądowego w okresie próby;
- 3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a i § 1a k.k. zobowiązanie oskarżonego w okresie próby do niekontaktowania się z J.R. i H.R. w jakikolwiek sposób oraz niezblizania się do nich na odległość nie mniejszą niż 50 metrów;
- na podstawie art. 627 § 1 k.p.k. zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarby Państwa kosztów sądowych.

Natomiast oskarżony w osobistej apelacji zarzucił:

1. „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) ustalenie, że próby poszukiwania kontaktu przez oskarżonego następowały w odstępie czasowym od zdarzeń nie pozwalającym na przypuszczenie, że pokrzywdzona zmieniła zdanie co do relacji z nim - w sytuacji, gdy oskarżony w

okresie zarzucanego czynu cierpiał na dysfunkcję osobowości z deficytem zdolności adaptacyjnych;

b) ustalenie w oparciu o zeznania świadków H.R. i K.S., że próby kontaktu oskarżonego z pokrzywdzoną w okresie 26 kwietnia 2020 r. do 5 sierpnia 2020 r. wzbudziły u niej poczucie zagrożenia i istotnie naruszyły jej prywatność w sytuacji, gdy do pokrzywdzonej przesyłane były wyłącznie wiadomości SMS, a z zeznań pokrzywdzonej wynika, że złożyła zawiadomienie ze względu na niestosowanie się o zakazie kontaktowania;

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 190a § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na ustaleniu, iż oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze uporczywego nękania pokrzywdzonej J.R. – mimo, iż żaden ze zgromadzonych dowodów w aktach sprawy nie wspiera takiej tezy;
2. niewspółmierne zastosowane na podstawie art. 627 k.p.k. nawiązki na rzecz pokrzywdzonej w kwocie 2000 zł w sytuacji, gdy pokrzywdzona w okresie zarzucanego czynu otrzymywała od oskarżonego jedynie wiadomości tekstowe;
3. błąd w ustaleniach faktycznych służących za podstawę zasądzenia od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 3871,80 zł”.

Przy tak zredagowanych zarzutach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie go od zarzucanego czynu, ewentualnie, gdyby sąd nie uznał apelacji co do istoty sprawy, umorzenie kosztów postępowania w sprawie.

Po rozpoznaniu obu apelacji Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 27 października 2023 r., sygn. akt X Ka 683/23:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- uznając oskarżonego Ł.L. za winnego popełnienia czynu polegającego na zachowaniu szczegółowo opisanym w punkcie I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, za czyn ten skazał go na podstawie art. 190a § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie na

podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat,

- na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego w okresie próby,

- na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a i § 1a k.k. zobowiązał oskarżonego w okresie próby do powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną J.R. oraz z H.R. w jakikolwiek sposób oraz zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów,

- zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa;

2. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżając orzeczenie to na korzyść skazanego. W kasacji zarzucił:

1. „Rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa materialnego, tj. 190a § 1 k.k., polegające na zastosowaniu tego przepisu w brzmieniu nadanym mu przez art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych przeciwdziałaniach i zwalczaniu COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 568)”;
2. „Rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd Odwoławczy apelacji w zakresie szerszym niż wynikałoby to z postawionych zarzutów, co z kolei skutkowało rażąco niesprawiedliwością orzeczenia w zakresie, w jakim Sąd nie wyjaśnił ważkiej kwestii, jaką była poczytalność sprawcy w chwili czynu i nie przeprowadził dowodu z uzupełniającej opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność ustalenia, czy skazanego, w aspekcie możliwości kierowania swoim postępowaniem, cechowała pełna poczytalność, czy też jego poczytalność była w znacznym stopniu ograniczona lub w ogóle wyłączona, i tym samym

nie wyjaśnił wątpliwości wynikających z końcowych wniosków pisemnej opinii biegłych lekarzy psychiatrów”,

wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację Rzecznika Praw Obywatelskich uznać należało za zasadną i to w odniesieniu do obu sformułowanych w niej zarzutów.

W pierwszym rzędzie odnieść należy się do zarzutu wskazanego jako drugi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kwestia przypisania sprawcy możliwości ponoszenia odpowiedzialności za zarzucony mu czyn ma zdecydowanie dalej posunięte konsekwencje niż kwalifikacja prawna czynu i wynikające z niej skutki prawnokarne. Oczywiste jest przecież, że zgodnie z art. 1 § 3 k.k. nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu.

Z kolei warunkiem przypisania winy sprawcy czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego jest w ogóle zdolność sprawcy do takiego przypisania. W razie niepoczytalności wyłączona jest wina i tym samym sprawca nie popełnia przestępstwa i nie podlega karze.

Przystępując do omówienia tej części kasacji przypomnieć należy tok postępowania związany z czynieniem ustaleń w kontekście poczytalności skazanego *tempore criminis*.

Już w toku postępowania przygotowawczego postanowieniem z dnia 25 lutego 2021 r. zasięgnięto opinii biegłych lekarzy psychiatrów celem ustalenia: „1. Czy podejrzany (Ł.L. – uwaga SN) w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu cierpiał na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenie czynności psychicznych?; 2) Czy u podejrzanego stwierdza się uzależnienie od środków odurzających lub alkoholu, jeżeli tak to czy czyn jakiego się dopuścił pozostawał w związku z uzależnieniem i czy podejrzany wymaga leczenia

odwykowego?; 3) Czy podejrzany w chwili popełnienia czynu mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem?; 4) Czy zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem była u podejrzanego zniesiona bądź ograniczona w stopniu znacznym i z jakich przyczyn?; 5) Jaki jest aktualny stan zdrowia psychicznego podejrzanego, w szczególności czy stan ten pozwala mu na udział w postępowaniu i na prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny?; 6) Czy w razie rozpoznania choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innych zakłóceń czynności psychicznych mających wpływ na rozpoznanie znaczenia czynów lub pokierowanie swoim postępowaniem, pozostawanie podejrzanego na wolności grozi ponownym popełnieniem przez niego czynu zabronionego?” (k. 261 -263).

W opinii z dnia 12 marca 2021 r. (k. 268-272) biegli lekarze psychiatrzy wniesli o pozyskanie oraz przedstawienie dokumentacji medycznej skazanego z szeregu placówek, o powołanie biegłego psychologa oceniającego intelekt, osobowość, ewentualnie organiczne uszkodzenie OUN (pkt 6 wniosków opinii) oraz pełnych akt sprawy (k. 272).

Postanowieniem z dnia 17 marca 2021 r. prokurator dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa w celu przeprowadzenia badania psychologicznego Ł.L. i w oparciu o te badanie stwierdzenia stopnia rozwoju umysłowego podejrzanego, oceny jego sprawności intelektualnej oraz osobowości, a także oceny zmian organicznych OUN (k. 278-279).

W sporządzonej opinii z dnia 16 czerwca 2021 r. biegły psycholog wskazał, że w procesie diagnostycznym u skazanego formułowano szereg rozpoznań, m. in. zaburzenia depresyjne nawracające z epizodami depresyjnymi łagodnymi i ciężkimi, zaburzenia osobowości mieszane, zaburzenia adaptacyjne oraz następstwa szkodliwego używania substancji psychoaktywnych, ponadto fobie społeczne, ostrą reakcję na stres oraz osobowość chwiejną emocjonalnie, co pozwala na rekonstrukcję braku ustabilizowania stanu psychicznego z obecnością objawów o cechach labilności emocjonalnej, niepokoju, napięcia wewnętrznego, z próbami samobójczymi, z epizodami pobudzenia psychoruchowego i agresji w okresach zaostrzeń i w sytuacjach hospitalizacji. Biegły stwierdził także, że wyrażnie

zaznaczone pozostaje reaktywne podłoże zmian stanu psychicznego pacjenta, czego podłożem bywały problemy w relacjach partnerskich czy pracy zawodowej, a także opisywane jest dysfunkcyjne używanie alkoholu i marihuany. Zwrócił uwagę, że na przestrzeni lat opisuje się dysfunkcje pacjenta na płaszczyźnie jego relacji emocjonalnych z istotnym deficytem krytycyzmu w jego ocenach (k. 336). Badanie osobowościowe, zawiera wskaźniki cech istotnych deficytów mechanizmów obronnych badanego wobec przeżywanych frustracji, prowadzi do wniosku o obniżonej efektywności procesów kontroli reakcji oraz mechanizmów regulacji emocji skazanego, a jednocześnie jego profil osobowości przemawia za dysfunkcjami osobowości z dominującymi cechami osobowości chwiejnej emocjonalnie, niedojrzałej, z tendencją do zachowań nieadaptacyjnych, z silnie zaznaczonym rysem zaburzeń osobowościowych mechanizmów regulacji emocji i zachowań (k. 337).

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2021 r. prokurator dopuścił dowód z uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej w zakresie tożsamym z objętym wcześniej postanowieniem z dnia 25 lutego 2021 r. z uwzględnieniem opinii psychologicznej, dokumentacji medycznej Ł.L. oraz akt sprawy (k. 341-343).

W opinii z dnia 20 czerwca 2021 r. biegli lekarze psychiatrzy, na podstawie akt sprawy, obszernej dokumentacji medycznej w nich zawartej, opinii sądowo-psychologicznej i przeprowadzonego badania sądowo-psychiatrycznego, nie stwierdzili u opiniowanego objawów choroby psychicznej ani objawów upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u Ł.L. zaburzenie osobowości, zaburzenie depresyjno-nerwicowe uwarunkowane sytuacyjnie, nadużywanie substancji psychoaktywnych. Uznali, że stan psychiczny badanego w odniesieniu do zarzutów, o które jest podejrzany nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Ich zdaniem poczytalność badanego w czasie czynów i w toku postępowania nie budzi żadnej wątpliwości, może brać udział w postępowaniu sądowym oraz jest zdolny do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny (k. 344-349).

W świetle wskazanych wyżej zaszłości trafnie Rzecznik Praw Obywatelskich zauważa, że przedstawiona opinia biegłych nie udziela odpowiedzi na całokształt

pytań stawianych w postanowieniach o zasięgnięciu opinii. Prokurator zwrócił się bowiem o ustalenie, czy skazany w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu cierpiał na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenie czynności psychicznych (pkt. 1 postanowienia z dnia 25 lutego 2021 r. oraz postanowienia z dnia 18 czerwca 2021 r.). Natomiast biegli, we wnioskach końcowych, wypowiedzieli się jedynie co do tego, czy skazany *tempore criminis* cierpiał na chorobę psychiczną lub upośledzenie umysłowe. Słusznie zauważa skarżący, że jeśli druga konkluzja, zawierająca rozpoznanie schorzeń skazanego miałyby stanowić wskazanie innego zakłócenia czynności psychicznych, to w treści opinii nie wskazano, w jakim stopniu mogło to wpływać na jego poczytalność oraz jak rozpoznane schorzenia wpływały na czynności psychiczne skazanego w ogóle. Ponadto biegli, co także podniesiono w kasacji, nie udzielili odpowiedzi na pytanie postawione w pkt. 2 obu postanowień w przedmiocie uzależnień skazanego (i to pomimo wskazanego dysfunkcyjnego używania alkoholu i środków odurzających), a także na pytania postawione w pkt. 5 postanowień, na które odpowiedzieli jedynie częściowo - wskazując, że skazany może brać udział w postępowaniu i bronić się w sposób samodzielny oraz rozsądny, jednocześnie ignorując pierwszą część pytania o jego aktualny stan zdrowia.

Nie można odmówić racji skarżącemu, że lektura całości przedstawionych opinii biegłych prowadzi do wniosku, że są one w istocie niepełne, zaś braki są takiej natury, że nie pozwalają na sformułowanie konkludentnych wniosków co do kwestii poczytalności sprawcy czynu w momencie jego popełnienia, jak i przesłanek wyłączających obronę obligatoryjną. W szczególności słusznie wskazuje autor kasacji, że opinia uzupełniająca biegłych psychiatrów (k. 344-349) w istocie sprowadzała się jedynie do lakonicznego opisu danych z dokumentacji medycznej i opinii biegłego psychologa oraz ich omówienia na jednej stronie maszynopisu, a następnie sporządzenia krótkiego opisu badania przeprowadzonego w dniu 12 marca 2021 r. i przejścia do wniosków końcowych, które zostały przedstawione w formie jednozdaniowych konkluzji. Jak zasadnie podkreśla autor kasacji, w żadnym stopniu biegli psychiatrzy na kartach sporządzonej opinii nie przedstawiają ani nie wyjaśniają, w jaki sposób diagnozowane oraz opisane zaburzenia (w tym niesprecyzowane przez nich zaburzenia osobowości) i okoliczności powinny być rozumiane w kontekście „poczytalności skazanego” - tak w zakresie jej zniesienia,

jak i możliwego ograniczenia *tempore criminis*. Powyższe zauważenie dotyczy zwłaszcza braku zasadniczego odniesienia się do przytoczonej w opinii konkluzji biegłego psychologa, tj., że „(...) *badany manifestuje istotne deficyty w zakresie zdolności adaptacyjnych z silnie zaznaczonym rysem zaburzeń osobowościowych mechanizmów regulacji emocji i zachowań*”. Trafnie skarżący zwraca w związku z tym uwagę, że jeśli nawet biegli nie stwierdzili objawów choroby psychicznej ani objawów upośledzenia umysłowego, brak zniesienia czy ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania swoim postępowaniem, a także brak wątpliwości co do poczytalności w czasie czynów, to jednocześnie - rozpoznając zaburzenie osobowości, zaburzenie depresyjno-nerwicowe uwarunkowane sytuacyjnie oraz nadużywanie substancji psychoaktywnych - nie wyjaśnili, jak te okoliczności należy ocenić w kontekście przesłanki „innego zakłócenia czynności psychicznych”, o którym mowa art. 31 § 1 k.k. Co więcej, zgodnie z orzecznictwem, źródłem niepoczytalności z art. 31 § 1 k.p.k. mogą być zakłócenia niemające charakteru patologicznego, w tym niezaliczane do chorób psychicznych różnego rodzaju anomalie osobowości (psychopatie) dotyczące sfery emocjonalnej, woluntatywnej i popędów, a także trans i opętanie oraz dysocjacje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2021 r., II KK 19/20).

W kontekście wskazanych wyżej wątpliwości co do kompletności opinii biegłych lekarzy psychiatrów ujawniają się również – co także zauważył Rzecznik Praw Obywatelskich – braki w opinii biegłego psychologa, który przeprowadzając badanie osobowości - nie wykorzystał wszystkich właściwych narzędzi do diagnostyki np. zaburzeń obsesyjno- kompulsywnych, rozpoznawanych u skazanego w przeszłości, z czym trudno się nie zgodzić. Zasadnie autor kasacji podnosi, że w trakcie diagnostyki rozpoznano u skazanego również obecność obsesji i kompulsji (k. 317), zaburzenia obsesyjno-kompulsywne (natręctwa BNO - rozpoznawane jako F 42.9) (k. 318), brak krytycyzmu (k. 317), zaburzenia lękowe uogólnione (k. 321), fobie społeczne (k. 323, 324), ostrą reakcję na stres (k. 324) z próbą samobójczą, istnienie zaburzeń o charakterze obsesyjno-kompulsywnym z przewagą czynności natrętnych na tle zaburzeń osobowości anankastycznej z cechami osobowości unikowej i zależnej, z jednoczesnym występowaniem u skazanego problemów emocjonalnych oraz dysfunkcyjnych wzorców zachowań odpowiadających konstelacji przeżyć osoby

z syndromem DDA (k. 326), osobowość chwiejną emocjonalnie F60.3 (k. 328-329), picie szkodliwe (FI 0.1) oraz duże zaburzenia emocjonalne F33.1 (k. 329), zaburzenia adaptacyjne oraz zaburzenia osobowości mieszane z następstwami szkodliwego używania substancji (k. 330), ostrą reakcję na stres pogłębianą upojeniem alkoholowym, uwarunkowaną sytuacyjnie (k. 331), a także – już w okresie dziecięco-młodzieńczym – zaburzenia nastroju z potwierdzonym występowaniem czynności natrętnych, trudności z zasypianiem, zaburzenia lękowe (k. 331) oraz zaburzenia depresyjne z obecnością czynności natrętnych (k. 332).

Nadto, a wynika to również z opinii sądowo-psychologicznej – na co trafnie wskazuje skarżący – już w dzieciństwie skazanego manifestowały się trudne okoliczności rodzinne - pierwsze skierowanie skazanego do szpitala psychiatrycznego odbyło się na mocy postanowienia sądu w związku z podejrzeniem stosowania wobec Ł.L. przemocy (k. 331), a w toku dalszych przyjęć podkreślano dysfunkcjonalność rodziny skazanego, alkoholizm i agresję ze strony ojca (także wobec skazanego), jak i konieczność poddania całej rodziny leczeniu terapeutycznemu (k. 332). Skazany w toku wywiadu psychologicznego wskazywał również na fakt wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie, które trwało przez okres 1 - 2 lat, a zaczęło się, gdy miał około 8 lat (k. 335). Podkreślił autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia – i jest to okoliczność obiektywna – że w żadnej z opinii sądowo-psychiatrycznych, w tym w szczególności w opinii uzupełniającej, nie odniesiono się w ogóle do tej kwestii, choć może mieć ona istotne znaczenie z punktu widzenia stanu psychicznego skazanego oraz zdolności do pokierowania własnym zachowaniem w sytuacjach bezpośrednio związanych z jego stanem emocjonalnym i relacjami partnerskimi, a także zwrócił uwagę na braki w przeprowadzonych przez biegłego psychologa testach pozwalających na ustalenie osobowości skazanego (s. 34-36 kasacji).

Nie można też odmówić racji skarżącemu i w tej części kasacji, w której zwraca uwagę na nieuwzględnienie przez biegłych kwestii zażywanych przez Ł.L. leków i ich ewentualnego wpływu na zachowania skazanego (s. 29-31 kasacji), a także lakoniczne odniesienie się do rozpoznanych w skazanego w procesie diagnostycznym schorzeń, pomimo ujawnionej ich skali i ilości (s. 33 kasacji).

Wskazane wyżej, a podnoszone przez skarżącego okoliczności związane z opiniami, zarówno sądowo-psychologiczną, jak i przede wszystkim sądowo-psychiatryczną, wobec ich nagromadzenia i charakteru istotnego z punktu widzenia ustalania istnienia lub nieistnienia przesłanek przewidzianych w art. 31 § 1 i 2 k.k., powinny zdaniem Sądu Najwyższego, wzbudzić wątpliwości już na etapie postępowania przygotowawczego, i tym samym skutkować zastosowaniem art. 201 k.p.k. Tymczasem problematyka ta pozostała poza polem zainteresowania nie tylko prowadzącego postępowanie przygotowawcze prokuratora, lecz również Sądu pierwszej instancji, który zresztą przed rozpoczęciem przewodu sądowego, na rozprawie w dniu 11 stycznia 2023 r. postanowił, na podstawie art. 79 § 4 k.p.k., zwolnić z funkcji obrońcę z urzędu albowiem uznał, że zgodnie z opinią biegłych psychiatrów poczytalność oskarżonego w czasie czynu i toku postępowania nie budzi żadnych wątpliwości, a oskarżony jest zdolny do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny (k. 433). Trafnie zauważa autor kasacji, że ocena sądu w tym wypadku sprowadzała się zasadniczo do bezrefleksyjnego podzielenia stanowiska biegłych, bez dokonania samodzielnej oceny w zakresie dyspozycji art. 31 § 1 k.k. Sąd również nie zauważył, jak i nie odniósł się w żadnym stopniu do kwestii „innego zaburzenia czynności psychicznych”, które powinny były już wówczas wzbudzić uzasadnione wątpliwości co do kompletności przedłożonej opinii. Co więcej, w uzasadnieniu wyroku Sąd ten w żaden sposób nie dokonuje oceny żadnej z przedłożonych opinii. Ponownie, przepisuje on jedynie wnioski - nie wskazując w żaden sposób, dlaczego uznał je za kompletne ani dlaczego uznaje skazanego za poczytalnego oraz zdolnego do rozpoznawania i kierowania swoim zachowaniem w momencie popełnienia czynu (k. 488-490). Podobnie czyni z przedłożoną w sprawie opinią psychologiczną, wyłącznie przepisując obszerną diagnozę psychologiczną wskazującą na zaburzenia kontroli reakcji oraz mechanizmów emocji u oskarżonego (k. 489). Sąd *a quo* nie uzasadnił, dlaczego opinia biegłych w przedłożonym przez nich stanie była miarodajna co do ustalenia jego poczytalności *tempore criminis* i *tempore procendendi* - a jedynie uznał ją za takową. A przecież, co należy przypomnieć, biegli oceniają jedynie stan psychiczny sprawcy w czasie czynu i określają jego wpływ na zachowanie, natomiast ocena, czy taki stan psychiczny i jego następstwa mieszczą się w pojęciu niepoczytalności lub poczytalności

ograniczonej w stopniu znacznym, należy do sądu (zob. powołany już w tym uzasadnieniu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2021 r., II KK 19/20). Wskazana okoliczność nie skutkowałą wprawdzie wystąpieniem uchybienia z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., może wszelako być rozważana przez pryzmat względnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 438 pkt 2 k.p.k. polegającej na obrazie art. 79 § 4 k.p.k.

Przypomnieć należy, że skazany Ł.L. w swej apelacji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia przez ustalenie, iż próby poszukiwania kontaktu przez oskarżonego następowały w odstępie czasowym od zdarzeń nie pozwalającym na przypuszczenie, że pokrzywdzona zmieniła zdanie co do relacji z nim — w sytuacji, gdy oskarżony w okresie zarzucanego czynu cierpiał na dysfunkcję osobowości z deficytem zdolności adaptacyjnych. Sąd odwoławczy rozpoznał wprawdzie ten zarzut, ograniczył się jednak wyłącznie do stwierdzenia, że skazany nie przedstawił na tę okoliczność skutecznej argumentacji wyrażając jedynie odmienne, dalece subiektywne oceny (k. 558-559).

A przecież, już ta podnoszona przez Ł.L. okoliczność powinna zwrócić uwagę Sądu drugiej instancji na wskazane wyżej wątpliwości związane z niepełnym opiniami biegłych: psychologa i psychiatrów, co w efekcie obligowałoby ten Sąd do orzekania w zakresie szerszym niż granice zaskarżenia oraz granice podniesionych zarzutów w oparciu o przepis art. 433 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia o jakiej mowa w art. 440 k.p.k., z racji swego wyjątkowego charakteru, znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy zaskarżone orzeczenie lub zawarte w nim rozstrzygnięcie jest rażąco niesprawiedliwe, a zatem dotknięte uchybieniami mieszczącymi się w każdej z tzw. względnych przyczyn odwoławczych, o ile ich waga i charakter jest taki, że czyni to orzeczenie niesprawiedliwym w stopniu rażącym. Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia sądu odwoławczego ma miejsce wtedy, gdy sąd ten pominął lub nie zauważył uchybień popełnionych przez sąd, niewątpliwych i bezspornych, które w sposób znaczący mogły stanowić o naruszeniu przez orzeczenie między innymi zasady sprawiedliwej represji.

I z taka sytuacja miała miejsce w tej sprawie.

Zgodzić należy się z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, gdy zauważy, że „Sąd odwoławczy orzekający reformatoryjnie, uwzględniając apelację oskarżyciela publicznego wniesioną na niekorzyść oskarżonego, powinien był wnikliwie rozważyć stwierdzenia zawarte w opinii biegłych psychiatrów, jak i jakość tej opinii oraz jej spójność. Tymczasem kontrola odwoławcza została dokonana w sposób nierzetelny, bowiem od momentu przedłożenia do akt sprawy opinii biegłych psychiatrów, nie brali oni w żadnej formie dalszego udziału w sprawie. Nie wywołano uzupełniającej opinii pisemnej, jak również nie zostali oni wezwani na rozprawę (ani pierwszoinstancyjną, ani odwoławczą) celem ustnego opiniowania bezpośrednio przed Sądem orzekającym. Co więcej, w żadnym miejscu opinia ta nie zawiera zasadniczych ciągów logicznych, w których rozważana byłaby kwestia związku pomiędzy rozpoznawanymi w procesie diagnostycznym (oraz rozpoznanymi przez biegłych) jednostkami chorobowymi, a ich wpływie na zachowanie skazanego *tempore criminis*. Biegli nie wyjaśnili w żadnym miejscu, dlaczego skazany – pomimo tak obszernego udokumentowania występujących u niego zaburzeń oraz obsesyjnych zachowań – był w pełni poczytalny. Skoro to sąd - posiłkując się opinią biegłych - ustala poczytalność oskarżonego, rozważając wszechstronnie wszystkie relewantne dane w sprawie, to nie sposób stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie uczyniono to w sposób należyty. Całość ustaleń faktycznych opiera się bowiem na wnioskach końcowych przedstawionych w opinii biegłych, które w żaden sposób nie zostały poparte analizą - w opinii przedstawiono jedynie opis dotychczasowej historii leczenia, wniosków biegłego psychologa, omówienie (streszczenie) esencji poprzednich części (bez analizy własnej) oraz wnioski końcowe co do poczytalności sprawcy i przesłanek kontynuowania obrony obligatoryjnej. Niepowzięcie przez sąd - w obliczu bogatej historii choroby oraz przytoczonych wyżej rozpoznań jednostek chorobowych u skazanego - sprowadziło się zatem wyłącznie do uznania stanowiska biegłych za wiążące”.

W związku z tym uznać należy za uprawnione stwierdzenie autora kasacji, że w opiniach biegłych nie ustalono w sposób należyty podstawowych kwestii: nie zbadano osobowości skazanego pod kątem zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych

(rozpoznanych podczas hospitalizacji pod koniec 2019 r.), adekwatnymi badaniami klinicznymi, pominięto kwestię możliwości pokierowania swoim postępowaniem w świetle dokonanych ustaleń, a jednocześnie nie udzielono odpowiedzi na to, czy - i w jakim zakresie - w momencie popełnienia czynu występowały u skazanego „inne zaburzenia czynności psychicznych”, o których mowa w art. 31 § 1 k.k. Ustalenie, czy u skazanego występują zaburzenia obsesyjno-kompulsywne, w szczególności przejawiające się w postaci wyróżnianego w psychiatrii upewniania się - głównego, według jego wyjaśnień, powodu działania skazanego wobec pokrzywdzonej - pozwoliłoby na kompleksowe i pełne rozstrzygnięcie kwestii jego poczytalności.

Jak to zauważono na wstępie tej części rozważań, prawidłowe ustalenie kwestii winy jest fundamentalne dla właściwego rozstrzygnięcia co do odpowiedzialności karnej. Z kolei faktyczne niewyjaśnienie istniejących wątpliwości przez sąd pierwszoinstancyjny oraz następce niewyjscie poza granice zarzutu odwoławczego i nienależyte wyjaśnienie tej okoliczności przez Sąd odwoławczy skutkuje rażącą niesprawiedliwością zaskarżonego orzeczenia.

Powyższe, a więc zasadność zarzutu z pkt. 2 *petitum* kasacji, implikowała uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy sądowi *ad quem* do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W ponowionym postępowaniu Sąd Okręgowy w Warszawie uzupełni postępowanie dowodowe w oparciu o przepis art. 201 k.p.k. poprzez złożenie przez biegłych psychiatrów opinii uzupełniającej, uwzględniającej wątpliwości wykazane przez Rzecznika Praw Obywatelskich w kasacji lub też, jeżeli uzna to za celowe, powoła innych biegłych rozważywszy zastosowanie art. 198 § 1 zdanie drugie k.p.k.

Dopiero poczynienie w powyższym zakresie jednoznacznych ustaleń co do poczytalności Ł.L. w odniesieniu do czynu mu zarzucanego może otworzyć pole do rozważenia kwestii podniesionej przez skarżącego w pkt. 1 *petitum* kasacji. Z uwagi jednak na wagę tego zarzutu Sąd Najwyższy uznał za konieczne wyrażenie i w tym przedmiocie swojego stanowiska.

Sformułowany w tej części kasacji przez Rzecznika Praw Obywatelskich zarzut *prima facie* wydawać się może błędnym, ponieważ nie ulega wątpliwości, że

prawo materialne w tej sprawie stosował sąd *meriti*, gdyż to ten Sąd dokonując określonych ustaleń faktycznych uznał, że zachowanie przypisane ówczesnemu oskarżonemu należy zakwalifikować jako przestępstwo określone w art. 190a § 1 k.k. Rzecz jednak w tym, że w związku z apelacją oskarżyciela publicznego kwestia zastosowania do czynu Ł.L. powołanego przepisu ustawy karnej, a to w związku z określoną w nim sankcją, skutkowała daleko idącą zmianą zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji, który przecież umorzył warunkowo postępowanie karne w stosunku do oskarżonego uznając, że zostały spełnione warunki do zastosowania tej instytucji prawnej określone w art. 66 § 1 i zwłaszcza w § 2 k.k.

Natomiast Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpoznając zwykły środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego przez prokuratora i dzieląc sformułowany w nim zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 66 § 2 k.k. uznał, że wobec brzmienia przepisu art. 190a § 1 k.k. w zakresie przewidzianej w nim sankcji, która w czasie popełnienia czynu przypisanego Ł.L. (od dnia 26 kwietnia 2020 r. do dnia 5 sierpnia 2020 r.) kształtowała się w granicach od 6 miesięcy do 8 lat, nie było możliwe warunkowe umorzenie postępowania, bowiem tego środka probacyjnego nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat. Tym samym Sąd drugiej instancji odwołał się do tego przepisu w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 568 – dalej w tekście powoływana jako ustawa nowelizacyjna), która w art. 13 pkt 2 podniosła – z dniem 31 marca 2020 r., m.in. progi zagrożenia za to przestępstwo, które do tej daty przewidywało dla sprawcy takiego czynu karę do 3 lat pozbawienia wolności.

W kontekście tej ustawy Rzecznik Praw Obywatelskich zauważył, że już w dniu 30 września 2020 r. (wpływ do Trybunału Konstytucyjnego: 5 października 2020 r.) wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności szeregu przepisów ustaw, w tym również art. 2, art. 13, art. 14, art. 15, art. 26 i art. 27 powołanej wyżej ustawy nowelizacyjnej, z art. 7 i art. 112 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej - a zatem również przepisu zmieniającego brzmienie art. 190a § 1 k.k., stanowiącego podstawę

prawną rozstrzygnięcia zaskarżonego w niniejszej kasacji orzeczenia sądu odwoławczego.

Podkreślił, że od dnia 16 grudnia 2022 r. (przekazane przez TK 20 grudnia 2022 r.), tj. dnia przedłożenia stanowiska Sejmu w sprawie, Trybunał nie podjął żadnej aktywności - nie sposób zatem nawet szacować terminu, w którym mogłoby potencjalnie zapaść orzeczenie w przedmiocie złożonego wniosku.

Jednocześnie autor kasacji wyraził wątpliwości co do prawidłowości procesu legislacyjnego, w odniesieniu do wskazanej ustawy, którą nadano nowe brzmienie art. 190a k.k., znacząco podnosząc górną granicę zagrożenia karą z 3 lat pozbawienia wolności do 8 lat pozbawienia wolności.

Przypomniał przebieg procesu legislacyjnego związanego z tą ustawą, który rozpoczął się w dniu 26 marca 2020 r. od złożenia do Marszałka Sejmu druku sejmowego nr 299 zawierającego rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, zaś w dniu 27 marca 2020 r. wpłynęła do tego projektu zawarta w druku sejmowym nr 299-A autopoprawka. W dniu 27 marca 2020 r. po trzech czytaniach ustawa została uchwalona przez Sejm i w dniu 28 marca 2020 r. przekazano ją Marszałkowi Senatu. W dniu 31 marca 2020 roku Senat wniósł poprawki (druk sejmowy nr 307). Jeszcze tego samego dnia w Sejmie pracowano w Komisji Finansów Publicznych nad poprawkami Senatu., zaś rekomendacje zawarto w sprawozdaniu (druk sejmowy nr 311). W dniu 31 marca 2020 roku Sejm uchwalił, a Prezydent po przekazaniu mu jeszcze tego samego dnia - podpisał ustawę o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, którą opublikowano nie wcześniej niż w dniu 31 marca 2020 r. o godzinie 22:41:53 (Dz.U. z 2020 r., poz. 568).

Zgodnie z art. 101 ustawy, w dniu ogłoszenia zaczął obowiązywać relewantny z punktu widzenia niniejszej kasacji przepis art. 13 w brzmieniu: Art. 13. W ustawie z

dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1950 i 2128) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 161 otrzymuje brzmienie:

„Art. 161. § 1. Kto, wiedząc, że jest zarażony wirusem HIV, naraża bezpośrednio inną osobę na takie zarażenie,

podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 2. Kto, wiedząc, że jest dotknięty chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, naraża bezpośrednio inną osobę na zarażenie taką chorobą,

podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 2 naraża na zarażenie wiele osób, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 i 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego.”;

2) art. 190a otrzymuje brzmienie:

„Art. 190a. § 1. Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie narusza jej prywatność,

podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto, podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek, inne jej dane osobowe lub inne dane, za pomocą których jest ona publicznie identyfikowana, w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej.

§ 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca

podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego.”.

Przystępując do rozważań w przedmiocie zarzutu z pkt 1 *petitum* kasacji należy w pierwszym rzędzie podzielić stanowisko skarżącego co do możliwości przeprowadzenia przez sądy, w tym Sąd Najwyższy, tzw. rozproszonej kontroli sądowej konstytucyjności ustaw, zakładającej kompetencję tych sądów do oceny zgodności normy ustawowej z Konstytucją i odmowy jej zastosowania, jeżeli z Konstytucją pozostaje w sprzeczności (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 kwietnia 2000 r., II CKN 272/00; z dnia 26 września 2000 r., III CKN 1089/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 37; z dnia 29 sierpnia 2001 r., III RN 189/00, OSNP 2002, nr 6, poz. 130; z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 4702; z dnia 8 października 2015 r., III KRS 34/12, OSNP 2017, nr 9, poz. 119; z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 377/15, OSNC 2016, nr 12, poz. 148; z dnia 8 sierpnia 2017 r., I UK 325/16; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 kwietnia 2022 r., III CZP 77/22; z dnia 13 grudnia 2023 r., I KZP 5/23).

Jest to uprawnione zwłaszcza, jeżeli nie jest możliwe uzyskanie kontroli konstytucyjnej przez przewidziany do tego organ (Trybunał Konstytucyjny), z jednoczesnym zapewnieniem stronie rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. W takim wypadku, przewlekłości postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, należy przyjąć dopuszczalność „rozporoszonej kontroli konstytucyjności ustaw”, a w niniejszej sprawie uzasadnieniem jest *in concreto* niezdolność Trybunału Konstytucyjnego do wydania rozstrzygnięcia w sprawie ustawy nowelizacyjnej z 2020 r. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: powołany już wyżej z dnia 8 października 2015 r., III KRS 34/12; z dnia 9 czerwca 2022 r., III USKP 145/21, OSNP 2022, nr 11, poz. 113; P. Mikula: Doktryna konieczności jako uzasadnienie dla rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw w Polsce, Gdańskie Studia Prawnicze, t. XL, s. 635-648; L. Garlicki, Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej polskiej, Przegląd Sądowy 2016, nr 7-9, s. 2023). Trudno o bardziej wymowny przykład tego rodzaju zaniechań ze strony Trybunału Konstytucyjnego niż bez mała pięcioletnia bezczynność w rozpoznaniu wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 30 września 2020 r. o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją m.in. art. 13 ustawy nowelizacyjnej.

Przechodząc do *meritum* rozważań przypomnieć należy, w ślad za Rzecznikiem Praw Obywatelskich – a stanowisko powyższe Sąd Najwyższy w tym

składzie w pełni podziela, że zgodnie z art. 7 Konstytucji, „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”.

Trybunał Konstytucyjny, wykładając wskazane unormowanie w swoich wcześniejszych orzeczeniach, wskazywał, że art. 7 Konstytucji zawiera jedynie dyrektywę skierowaną do organów władzy państwowej, mających obowiązek działania w granicach przewidzianych prawem kompetencji (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 27 maja 2002 r., sygn. K 20/01, OTK ZU 3A/2002, poz. 34; z dnia 18 listopada 2014 r., sygn. K 23/12, OTK ZU 10A/2014, poz. 113). W postanowieniu z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. K 9/14 (OTK ZU 10A/2015, poz. 170) Trybunał Konstytucyjny wskazał, że „(...) w świetle orzecznictwa TK, nie ma wątpliwości, że punktem odniesienia kontroli w tym zakresie mogą być nie tylko unormowania konstytucyjne, lecz także zasady zawarte w regulaminach Sejmu i Senatu i ustawach zwykłych oraz wynikające z prawa międzynarodowego, w tym w szczególności prawa Unii Europejskiej - jednak pod warunkiem, że doprecyzowują one i rozwijają «konstytucyjne elementy procesu ustawodawczego» (a więc te elementy procesu legislacyjnego, które przesądzają o dojściu ustawy do skutku)”.

W związku z tym trafne jest zauważenie autora kasacji, że do postępowania z projektami kodeksów, projektami zmian kodeksów oraz z projektami przepisów wprowadzających kodeksy i ich zmiany stosuje się przepisy Działu II Rozdziału 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej („Postępowanie z projektami ustaw i uchwał”), Rozdziału 1a („Wysłuchanie publiczne”) i Rozdziału 14 („Posiedzenia komisji sejmowych”) z odrębnościami wynikającymi z Rozdziału 4, tj. „Postępowanie z projektami kodeksów” (art. 87 ust. 1 Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., t.j.: M.P. z 2022 r., poz. 990 ze zm. – dalej w tekście Regulamin Sejmu RP). Zarówno w związku z literalnym brzmieniem wyżej wymienionego przepisu, jak i uwzględniając liczne poglądy doktryny należy uznać, iż ustawy nowelizujące powinny dochodzić do skutku w takim samym trybie jak ustawy pierwotne, zatem do prac nad projektem nowelizacji kodeksu należy stosować przepisy powołanego wyżej rozdziału Regulaminu Sejmu RP, który dotyczy postępowania z projektami kodeksów, będącego szczególnym rodzajem procedury ustawodawczej (zob. S. Patyra, Tryb pilny w teorii i praktyce procesu

ustawodawczego pod rządami Konstytucji z 1997 roku w: Przegląd Prawa Konstytucyjnego, 2011, Nr 1, s. 68; P. Sarnecki, O pojęciu „kodeks” w procedurze rozstrzygania o jego zakresie oraz w sprawie trybu nowelizacji kodeksów [w:] Przegląd Sejmowy, 1996, Nr 2, s. 92-96; L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu, Warszawa 2012, s. 249). Słusznie podnosi Rzecznik, że celem wprowadzenia przez ustawodawcę tego szczególnego porządku postępowania jest zapewnienie spójności wypracowanych przez specjalistów uregulowań kodeksowych i wyeliminowanie możliwości przypadkowej nowelizacji kodeksu przy uchwalaniu ustaw szczególnych, która to nowelizacja mogłaby zostać przeprowadzona za pomocą pochopnych i dezintegrujących projekt poprawek poselskich (zob. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 249-250; T. J. Zieliński, Obowiązki strony państwowej i wyznaniowej w procesie realizacji art. 25 ust. 5 Konstytucji w parlamencie. Rocznik Teologiczny, 2011, Tom 53, Nr 1 -2, s. 166-167).

Inicjatywa ustawodawcza, jak w przypadku każdej ustawy, przysługuje posłom, Senatowi, Prezydentowi i Radzie Ministrów, a także grupie co najmniej 100.000 obywateli mających prawo wybierania do Sejmu (art. 118 Konstytucji RP oraz art. 32 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP). Poselskie projekty ustaw mogą być wnoszone przez komisje sejmowe lub co najmniej 15 posłów podpisujących projekt (art. 32 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP). Wnioskodawcy, przedkładając Sejmowi projekt ustawy, przedstawiają skutki finansowe jej wykonania (art. 118 ust. 3 Konstytucji RP), a także wskazują źródła finansowania, jeżeli projekt ustawy pociąga za sobą obciążenie budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego (art. 34 ust. 2 pkt 5 Regulaminu Sejmu RP). Projekty ten składa się w formie pisemnej na ręce Marszałka Sejmu; wnosząc projekt wnioskodawca wskazuje swego przedstawiciela upoważnionego do reprezentowania go w pracach nad nim (B. Banaszak, Prawo konstytucyjne, Warszawa 2015, s. 144). Do projektu ustawy dołącza się uzasadnienie, które powinno spełnić szereg warunków określonych w art. 34 Regulaminu Sejmu RP, m.in. wyjaśniać potrzebę i cel wydania ustawy, przedstawiać rzeczywisty stan w dziedzinie, która ma być unormowana, wykazywać różnicę pomiędzy dotychczasowym, a projektowanym stanem prawnym, przedstawiać przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne (art. 34 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP; B. Banaszak, *op. cit.*, s. 144). Wnioskodawca do czasu

zakończenia drugiego czytania może wycofać wniesiony przez siebie projekt (art. 119 ust. 4 Konstytucji RP oraz art. 36 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP).

W momencie przedstawienia projektu ustawy (wówczas przepis nowelizujący oznaczano jako art. 12 – druk sejmowy 299), nie sporządzono uzasadnienia zmian wprowadzanych w Kodeksie karnym. Uczyniono to dopiero w uzasadnieniu autopoprawki (s. 13 druku sejmowego 299-A) wskazując, w omawianym tu zakresie, że „(...) Projekt przewiduje ponadto podwyższenie kar grożących za czyny zabronione z art. 190a, gdyż ich aktualna wysokość nie pozostaje w adekwatnej relacji do bardzo zróżnicowanego, i niejednokrotnie bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości zachowań stanowiących przestępstwo uporczywego nękania. Zarówno potrzeba odzwierciedlenia granicami sankcji karnej zróżnicowanej karygodności zachowań sprawców tych przestępstw, jak i konieczność wzmocnienia ochrony udzielanej osobom narażonym na pokrzywdzenie takimi czynami, w tym na płaszczyźnie generalnoprewencyjnej, w pełni uzasadniają przewidziane w kodeksie podwyższenie zagrożeń ustawowych”.

Rozpatrywanie projektów ustaw odbywa się w trzech czytaniach (art. 36 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP). Postępowanie dotyczące projektów „ważniejszych” ustaw, w tym zmian kodeksów, przeprowadza się wyłącznie na posiedzeniu Sejmu (art. 37 ust. 2 Regulaminu Sejmu; B. Banaszak, *op. cit.*, s. 147). W razie wątpliwości to Marszałek Sejmu rozstrzyga ostatecznie, czy dany projekt jest projektem kodeksów, projektem zmian kodeksów lub projektem przepisów wprowadzających kodeksy i ich zmiany (art. 87 ust. 2 Regulaminu Sejmu; G. Koksanowicz, *Nadawanie biegu inicjatywom ustawodawczym w świetle postanowień regulaminu Sejmu w: Przegląd Prawa Konstytucyjnego*, 2012, Nr 1, s. 13-27). Taka sytuacja nie będzie mieć miejsca, gdy projekt ustawy (lub ustawa zmieniana) nosi nazwę „kodeks” - wtedy bezdyskusyjnie podlega rozpatrzeniu w trybie Działu II Rozdziału 4 Regulaminu Sejmu RP (L. Garlicki, *op. cit.*, s. 249-250).

Pierwsze czytanie projektu zmian kodeksu lub projektu zmian przepisów wprowadzających kodeks może się odbyć nie wcześniej niż czternastego dnia od doręczenia posłom druku projektu (art. 89 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP). Obejmuje ono uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad

projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy (art. 39 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP). Pierwsze czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji, chyba że Sejm na skutek złożonego wniosku odrzuci projekt w całości (art. 39 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP), które rozpatrują projekt zgodnie z art. 40-42 Regulaminu Sejmu RP, a następnie przedstawiają Sejmowi sprawozdanie, w którym przedstawiają wniosek o: przyjęcie projektu bez poprawek albo przyjęcie projektu z określonymi poprawkami w formie tekstu jednolitego projektu albo odrzucenie projektu (art. 43 Regulaminu Sejmu RP).

W ramach rozpatrywania projektów kodeksów lub zmian kodeksów należy wskazać istotne odrębności od wskazanej tu procedury (zob. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 249-250), w szczególności możliwość powołania Komisji Nadzwyczajnej (art. 90 Regulaminu Sejmu RP), w ramach której tworzy się podkomisje i zespoły robocze (art. 91 Regulaminu Sejmu RP). Komisja Nadzwyczajna powołuje zespół stałych ekspertów, z których jedną trzecią wskazuje wnioskodawca projektu kodeksu (art. 92 Regulaminu Sejmu RP), natomiast w jej prace nie jest włączona Komisja Ustawodawcza (art. 81 ust. 2 Regulaminu Sejmu). Komisja Nadzwyczajna może w każdym czasie wystąpić do Sejmu z wnioskiem o debatę na temat wybranych zagadnień dotyczących projektu kodeksu (art. 90 ust. 3 Regulaminu Sejmu RP) oraz przedstawić Sejmowi sprawozdanie w formie zestawienia przyjętych przez nią poprawek odnoszących się do projektu wniesionego przez wnioskodawców (art. 93 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP).

Drugie czytanie obejmuje przedstawienie Sejmowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy lub sprawozdania poprawionego, a także przeprowadzenie debaty oraz zgłaszanie wniosków i poprawek, które powinny zawierać wynikające z nich konsekwencje dla tekstu projektu ustawy. Drugie czytanie projektu zmian kodeksu może odbyć się nie wcześniej niż czternastego dnia od dnia doręczenia posłom sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej (art. 95 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP). W przypadku zgłoszenia w drugim czytaniu poprawki albo wniosku projekt kieruje się ponownie do Komisji Nadzwyczajnej (art. 95 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP).

Trzecie czytanie może się odbyć niezwłocznie, jeżeli w drugim czytaniu projekt nie został skierowany ponownie do komisji (art. 48 Regulaminu Sejmu RP). Obejmuje

ono przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji lub - jeżeli projekt nie został ponownie skierowany do komisji - przedstawienie przez posła sprawozdawcę poprawek i wniosków zgłoszonych podczas drugiego czytania oraz głosowanie według porządku (art. 50 Regulaminu Sejmu RP).

Tekst ustawy uchwalonej przez Sejm (potwierdzony podpisem) Marszałek Sejmu przekazuje niezwłocznie Marszałkowi Senatu oraz Prezydentowi. Marszałek Senatu kieruje ją do rozpatrzenia do komisji senackich właściwych merytorycznie, które mogą zaproponować przyjęcie ustawy bez poprawek, przyjęcie jej z poprawkami albo odrzucenie jej w całości. Senat w ciągu 30 dni od dnia przekazania ustawy może ją przyjąć bez zmian, uchwalić poprawki albo uchwalić odrzucenie jej w całości. Jeżeli Senat w ciągu 30 dni od dnia przekazania ustawy nie podejmie stosownej uchwały, ustawę uznaje się za uchwaloną w brzmieniu przyjętym przez Sejm (B. Banaszak, op. cit., s. 154-155). Uchwałę Senatu zawierającą poprawki Marszałek Sejmu kieruje do rozpatrzenia przez wcześniej zajmujące się nią komisje, które przedstawiają Sejmowi sprawozdanie i wnioskuje o uchwalenie proponowanych przez Senat zmian w całości albo w części albo o ich nieprzyjęcie (zob. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 września 1997 r., sygn. akt K 25/97, OTK 1997/3-4/35).

Sejm, na wniosek Marszałka Sejmu, może rozpatrzyć poprawki zawarte w uchwale Senatu bez uprzedniego skierowania jej do komisji (art. 54 ust. 8 Regulaminu Sejmu). Uchwałę Senatu odrzucającą ustawę albo poprawkę zaproponowaną w uchwale Senatu, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów (B. Banaszak, op. cit., s. 155).

Niezwłocznie po ustaleniu tekstu ustawy w wyniku rozpatrzenia uchwały Senatu albo po uzyskaniu informacji o przyjęciu ustawy przez Senat bądź po bezskutecznym upływie terminu do podjęcia uchwały Senatu, Marszałek Sejmu przesyła Prezydentowi Rzeczypospolitej tekst ustawy, potwierdzony swoim podpisem (art. 56 Regulaminu Sejmu RP). Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawę w ciągu 21 dni od dnia przedstawienia i zarządza jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (art. 122 ust. 2 Konstytucji RP). Przed jej

podpisaniem Prezydent może wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności ustawy z Konstytucją. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie wystąpi w wyżej opisanym trybie do Trybunału Konstytucyjnego, może z umotywowanym wnioskiem przekazać ustawę Sejmowi do ponownego rozpatrzenia (B. Banaszak, op. cit., s. 164-165).

Jak trafnie zauważa Rzecznik Praw Obywatelskich, ocena konstytucyjności trybu nowelizacji kodeksu w przypadku zawarcia przepisów nowelizujących w odrębnej ustawie wymaga przeprowadzenia wnikliwej i wszechstronnej analizy. Powinna ona objąć kwestię materialnej jednorodności (bliskości) danej ustawy i stanowiących jej element przepisów nowelizujących, jak i sam przebieg parlamentarnej procedury legislacyjnej. Należy ustalić m.in. czy senackie poprawki mieściły się w konstytucyjnie dopuszczalnym zakresie (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 września 2008 r., K 5/07. OTK ZU 7A/2008, poz. 124). Trzeba również zaznaczyć, iż wobec kodeksów istnieje zakaz stosowania możliwości uznania przez Radę Ministrów uchwalonego przez siebie projektu ustawy za "projekt pilny" (art. 123 Konstytucji RP). Tryb ten z założenia przewidziany jest do stosowania w przypadku projektów ustaw o mniej skomplikowanej konstrukcji, zarówno pod względem objętości, jak i proponowanych w nich rozwiązań normatywnych (S. Patyra, op. cit., s. 67).

Zgodzić należy się z autorem kasacji, że o ile szczegółowe uregulowania zostały zawarte w Regulaminie Sejmu RP, uchwalonym w oparciu o upoważnienie wyrażone w art. 112 Konstytucji, który wskazuje, że „organizację wewnętrzną i porządek prac Sejmu oraz tryb powoływania i działalności jego organów, jak też sposób wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków organów państwowych wobec Sejmu określa regulamin Sejmu uchwalony przez Sejm”, tak – zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego – Sejm jest związany treścią uchwalonego przez siebie regulaminu dopóty, dopóki nie podejmie decyzji o jego zmianie. Tym samym proces ustawodawczy w sprawie ustawy zmieniającej kodeks powinien przebiegać zgodnie z przepisami Rozdziału 4 Działu II Regulaminu Sejmu. Wprawdzie Konstytucja pozwala na uznanie niektórych projektów za pilne, jednak, jak to już zasygnalizowano wyżej, zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji, „Rada

Ministrów może uznać uchwalony przez siebie projekt ustawy za pilny, z wyjątkiem projektów ustaw podatkowych, ustaw dotyczących wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu oraz organów samorządu terytorialnego, ustaw regulujących ustroj i właściwość władz publicznych, a także kodeksów". W tym kontekście podkreślenia wymaga, że w Rozdziale 4 Działu II Regulaminu Sejmu RP przewidziano szczególny sposób procedowania projektów kodeksów, mający zastosowanie również do projektów zmian kodeksów i przepisów wprowadzających kodeksy oraz ich zmian.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zarówno przed uchwaleniem obecnej Konstytucji, jak i po jej uchwaleniu, wskazywano, że choć kodeksom nie przysługuje „szczególne miejsce w hierarchii źródeł prawa”, to jednak mają one „szczególne miejsce w systemie prawa ustawowego. Istotą kodeksu jest stworzenie koherentnej i - w miarę możliwości - zupełnej oraz trwałej regulacji w danej dziedzinie prawa (...), kodeksy przygotowywane i uchwalane są w odrębnej, bardziej złożonej procedurze niż «zwyczajne» ustawy, istotą kodeksu jest dokonanie kodyfikacji danej gałęzi prawa”. Trybunał wskazał również, że „zasady prawidłowej legislacji wymagają (...), by ustawodawca nader rozważnie podejmował nowelizację kodeksów (...). Jest to szczególnie ważne, gdy nowelizacja ma dotyczyć kodeksowych unormowań o charakterze zasadniczym, przesadzających samą istotę poszczególnych instytucji danej gałęzi prawa” (zob. orzeczenie TK z dnia 18 października 1994 r., K 2/94, OTK ZU 2/1994, poz. 36).

Z kolei, w powołanym już wyroku z dnia 19 września 2008 r., K 5/07, Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że „Konstytucja nie definiuje kodeksów wprost, ale jednak wyraźnie akcentuje ich swoisty charakter. W jedynym, dotyczącym tego rodzaju aktów normatywnych przepisie, tj. art. 123 ust. 1 *in fine* Konstytucja poddaje bowiem proces uchwalania kodeksów pewnemu ograniczeniu - zakazuje stosowania wobec nich trybu pilnego”. Oznacza to, że już na poziomie norm konstytucyjnych podkreślona została szczególna waga regulacji o randze kodeksowej. W tym samym wyroku Trybunał wskazał również, że „potrzeba obowiązywania szczególnych reguł procedowania z projektami kodeksów oraz ich zmian uzasadniana jest ich doniosłością w kształtowaniu systemu prawnego”.

Podzielić należy też pogląd skarżącego, znajdujący wsparcie w orzecznictwie TK, że poprzez uchwalenie Regulaminu Sejmu RP nastąpiło samozwiązanie się (podkreślenie SN) Sejmu postanowieniami tego aktu. Pomimo, iż parlamentarzyści mogą w każdej chwili zmienić swój regulamin, to jednak do czasu wprowadzenia w regulaminie zmian musi być on przestrzegany w takiej formie, w jakiej został uchwalony. Zasada legalności w działalności ustawodawczej parlamentu nie może być zawężona jedynie do skonstatowania generalnej legitymacji do sprawowania władzy ustawodawczej, czy też do przestrzegania wyłącznie konstytucyjnych reguł stanowienia prawa, ale wiąże się z potrzebą dotrzymania całokształtu obowiązujących «reguł gry» związanych z procedurą tworzenia prawa". W związku z powyższym, również regulaminy parlamentarne mogą stanowić punkt odniesienia podczas orzekania. W wyroku z dnia 7 lipca 2003 r., SK 38/01 (OTK ZU 6A/2003, poz. 61), Trybunał wskazał na szczególne znaczenie prawidłowości trybu legislacyjnego w stosunku do kodeksów, podkreślając, że „bezwzględne przestrzeganie trybu ustawodawczego stanowi gwarancję praworządności, a nadanie obowiązującym w tym zakresie regulacjom rangi konstytucyjnej wzmacnia tę funkcję". Z kolei w wyroku z dnia 24 czerwca 2002 r., K. 14/02 (OTK ZU 4A/2002, poz. 45), Trybunał podniósł ponadto, że „władza ustawodawcza parlamentu (jego izb) i związane z nią uprawnienia innych podmiotów realizują się przy pomocy sformalizowanego prawa ustawodawczego, składającego się z poszczególnych stadiów (faz), w ramach, których poszczególnym uczestnikom tego procesu przysługuje prawo podejmowania określonych działań mających wpływ na treść lub formę ustawy. W toku procesu ustawodawczego każde z tych działań (czynności) posiada określony cel, a skorzystanie z niego wywołuje określone konsekwencje prawne. Posłużenie się jakąś czynnością niezgodnie z jej przeznaczeniem, czy też w niewłaściwej fazie procesu ustawodawczego, zniweczyć może także podstawowe wartości tkwiące w parlamentarnym sposobie tworzenia prawa". W wyroku z dnia 20 lipca 2011 r., K 9/11 (OTK ZU 6A/2011, poz. 61), Trybunał wskazał natomiast, że „nadzwyczajne tempo prac nad ustawą, która dotyka między innymi istotnej wolności osobistej i politycznej, (...), nie znajduje usprawiedliwienia w żadnych szczególnych okolicznościach sprawy. Uchwalenie ustawy w takim pośpiechu nie sprzyja

namysłowi i refleksji, m. in. co do zgodności uchwalonego prawa z ustawą zasadniczą".

Dla regulacji kodeksowych wymogi dotyczące tempa prac są zdecydowanie bardziej istotne niż w przypadku zwykłych ustaw. W szczególności należy mieć na uwadze, że ustrojodawca zdecydował się wyłączyć możliwość zastosowania do kodeksów i zmian kodeksów trybu pilnego, o którym mowa w art. 123 Konstytucji. Tym samym uznał, że szybki tryb procedowania w przypadku zmian o tak istotnym charakterze jest dla stabilności porządku prawnego do tego stopnia niebezpieczne, że należy taką możliwość ograniczyć - i to na poziomie norm konstytucyjnych". W wyroku z dnia 28 listopada 2013 r., K 17/12 (OTK ZU 8A/2013, poz. 125), Trybunał Konstytucyjny wskazał, że „w demokratycznym państwie prawnym (...) stanowienie prawa powinno odbywać się w sposób pozwalający uczestnikom procesu ustawodawczego na dostateczne rozważenie zgłaszanych propozycji, wzięcie pod uwagę i skonfrontowanie różnych racji i argumentów. (...) Urzeczywistnieniu tych dyrektyw pełniej służy zwykły tryb ustawodawczy".

Nie ulega zdaniem Sądu Najwyższego wątpliwości, że zamiarem ustrojodawcy wyrażonym w art. 123 ust. 1 Konstytucji RP, było zapobieżenie stosowania trybu pilnego w przypadku materii o istotnym znaczeniu dla funkcjonowania państwa, zwłaszcza z perspektywy zasady podziału władz oraz materii kompleksowo regulujących daną dziedzinę stosunków społecznych (kodeksów). Zapewnienie na poziomie konstytucyjnym, że uchwalenie bądź zmiana kodeksu nie mogą być procedowane w trybie pilnym, dodatkowo podkreśla istotną rangę przedmiotową tych regulacji oraz potrzebę dochowania szczególnie wysokiego standardu legislacyjnego w ich przypadku.

W świetle omówionych wyżej regulacji prawnych słusznie Rzecznik Praw Obywatelskich wskazuje, że kwestionowany przepis art. 13 pkt 2 ustawy nowelizacyjnej stanowi nowelizację kodeksu, a jednocześnie zestawienie dat wpływu, dat poszczególnych czytań w Sejmie oraz daty uchwalenia ustawy przez Sejm wskazuje jednoznacznie, że naruszone zostały przepisy Rozdziału 4 Regulaminu Sejmu RP, w szczególności art. 89 ust. 2, oraz unormowania odnoszące się do Komisji Nadzwyczajnej. Przypomnieć bowiem należy, że w dniu 26 marca

2020 roku do Marszałka Sejmu wpłynął druk sejmowy nr 299-A zawierający projekt wskazanej tam ustawy, a w dniu 31 marca 2020 r. Sejm ustawę uchwalił.

Nie ulega wątpliwości, że Sejm procedując nad ustawą zawierającą zaskarżony przepis nie działał zgodnie z art. 7 Konstytucji na podstawie i w granicach prawa oraz przez rażące naruszenie postanowień Regulaminu Sejmu RP naruszył art. 112 Konstytucji. Brak jest jednocześnie podstaw do przyjęcia, że zmiany w Kodeksie karnym, w tym w art. 190a § 1 k.k., w postaci drastycznego podwyższenia ustawowego zagrożenia z kary „do 3 lat” pozbawienia wolności do kary „od 6 miesięcy do 8 lat” pozbawienia wolności, były uzasadnione sytuacją wywołaną rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, o czym zresztą świadczą powołane już wyżej motywy tej zmiany zawarte w uzasadnieniu autopoprawki (druk sejmowy 299-A). W przypadku zmiany Kodeksu karnego, a więc nadania nowego brzmienia art. 190a § 1 k.k. w zakresie sankcji, przez przepis art. 13 pkt 2 ustawy nowelizacyjnej ponad wszelką wątpliwość można mówić o instrumentalnym wykorzystaniu sytuacji związanej z chorobą COVID-19, wywoływaną przez tegoż wirusa, do przeprowadzenia zmiany w kodeksie, która w normalnym, spełniającym standardy konstytucyjne procesie legislacyjnym musiałyby być poddana dogłębnej analizie i refleksji, co najpewniej skutkowałoby, że nie zostałyby uchwalone, albo nie zostałyby uchwalone w przyjętym ostatecznie kształcie.

Trafnie Rzecznik Praw Obywatelskich – w tym kontekście – przypomniał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 grudnia 2015 r., K 35/15 (OTK ZU 11A/2015, poz. 186), w którym sąd konstytucyjny przypomniał, że „autonomia parlamentarna nie oznacza jednak całkowitej swobody i dowolności w kształtowaniu poszczególnych elementów procesu ustawodawczego. Rozwiązania przyjmowane w tym zakresie w regulaminie izby muszą bowiem uwzględniać zarówno konstytucyjnie zdeterminowane stadia procesu ustawodawczego, jak i uprawnienia organów konstytucyjnie upoważnionych do udziału w tym procesie. Co więcej, rozwiązania regulaminowe muszą uwzględniać te normy, zasady i wartości konstytucyjne, które wprost do postępowania ustawodawczego się nie odnoszą, lecz wyznaczają ogólne standardy demokratycznego państwa prawnego, które w postępowaniu tym muszą być uwzględniane. Innymi słowy, postępowanie ustawodawcze regulowane przez

parlament w ramach jego autonomii ma być tak ukształtowane, by służyło realizacji norm, zasad i wartości konstytucyjnych wymagających poszanowania w państwie demokratycznym", a jednocześnie w wyroku z dnia 19 czerwca 2002 r., K 11/02 (OTK ZU 4A/2002, poz. 43), wskazywał, że „art. 7 Konstytucji wyklucza domniemywanie kompetencji organów konstytucyjnych”.

Wreszcie podzielić należy stanowisko skarżącego, oparte o analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, że do uznania niezgodności z art. 7 w związku z art. 112 Konstytucji RP ustawy nowelizacyjnej w zakresie relewantnym z punktu widzenia niniejszej sprawy nie jest wystarczające samo stwierdzenie nieprawidłowości w procesie ustawodawczym. Nieprawidłowości pochodzą bowiem nie z niezgodności z przepisem Konstytucji, ale z regulaminem Sejmu. Konieczne jest więc przebadanie dalszych kryteriów oraz równoczesne ustalenie, że uchybienia regulaminowi Sejmu miały taki charakter, że naruszają konstytucyjne elementy procesu ustawodawczego albo też są do tego stopnia nasilone, że uniemożliwiają posłom zajęcie stanowiska w sprawie procedowanych norm.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że waga materii, której dotyczą zawarte w zaskarżanej ustawie przepisy nowelizujące szereg kodeksów (w tym art. 13 tej ustawy, nowelizujący treść art. 190a k.k.) nie tylko nakazywała procedowanie z uwzględnieniem trybu przewidzianego w Rozdziale 4 Działu II Regulaminu Sejmu RP, ale również z najwyższą starannością wymaganą przez obszerność zmian oraz w odniesieniu kodyfikacji Kodeksu karnego, ich represyjnego charakteru.

Drugim kryterium oceny jest znaczenie naruszonych przepisów. Przepisy Rozdziału 4 Działu II Regulaminu Sejmu RP spełniają przede wszystkim funkcję gwarancyjną. Celem wprowadzenia bardziej rygorystycznego trybu legislacyjnego w sprawach projektów kodeksów, ich zmian oraz przepisów wprowadzających kodeksy było zapewnienie odpowiednio wysokiego poziomu tych norm, w szczególności pod względem ich skutków oraz możliwości poprawnego stosowania. Kodeksy jako akty prawne o szczególnym znaczeniu, muszą zawierać normy o bardzo wysokiej jakości legislacyjnej, zapewniające stabilność całemu systemowi prawnemu. Pośpiech nie służy stanowieniu norm o takim charakterze. Nie jest zatem dopuszczalne, aby projekt tego rodzaju był przez Sejm procedowany w tempie szybszym niż

przewidziany dla konstytucyjnego trybu pilnego, bez zachowania wymogów dotyczących możliwości realnego uczestniczenia przez posłów i senatorów w procesie legislacyjnym. Naruszenie to oznacza bowiem, że w istocie posłowie nie mieli możliwości aktywnego uczestniczenia w procesie tworzenia prawa, co należy przecieżyć do ich głównych zadań. Tempo prac ma bezpośredni wpływ na wprowadzenie do systemu prawa norm prawnych, które nie zostały w sposób dostateczny przemyślane i mogących wywołać efekty, których nawet sam projektodawca nie był świadom na etapie dokonywania przedłożenia. Potencjał nieprawidłowości, szczególnie na gruncie prawa karnego, jest zatem wystarczająco doniosły, by uznać, że i ta przesłanka została spełniona. Nie można mieć wątpliwości, że za uznaniem znowelizowanej treści art. 190a k.k. za niekonstytucyjną, przemawiają także skala i częstotliwość naruszeń.

Ustawą nowelizacyjną ustawodawca zmienił treść art. 190a k.k. w ten sposób, że zagrożenie karą za czyn z art. 190a § 1 k.k. (i konsekwentnie też § 2 tego przepisu) z dotychczasowego zagrożenia do lat trzech podniósł do kary od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie ustawodawca zmienił zagrożenie karą za czyn z art. 190a § 3 k.k., podnosząc je z kary od roku do 10 lat pozbawienia wolności, aż do kary od lat 2 do 12 lat pozbawienia wolności, co w żaden sposób nie wiązało się z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Kluczową, w zakresie oceny przewidywalności projektowanych zmian, jest natomiast kwestia dyskrecjonalności sędziowskiej, pozwalającej na zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania na podstawie art. 66 § 1 k.k., jeśli wskazane tam przesłanki zostaną spełnione. Zgodnie z treścią art. 66 § 2 k.k., instytucji tej nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, wskutek czego wyłączono możliwość jej stosowania do sprawców czynów z art. 190a § 1 k.k. Motywacja ustawodawcy, ukierunkowana na pozbawienie możliwości sprawców przestępstwa stalkingu skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania w wyjątkowych okolicznościach pozostaje jest jednak ogólnikowa.

Podsumowując, przebieg procesu legislacyjnego ustawy wprowadzającej nowelizację art. 190a k.k. prowadzi do wniosku, że naruszenie unormowań rangi niższej, niż konstytucyjna, skutkuje jej niezgodnością w tym zakresie z art. 7 Konstytucji. Należy bowiem uznać, że tego rodzaju naruszenia, jakie miały miejsce w toku prac nad tą ustawą, przy braku merytorycznego związku zmian w kodeksach z ustawami dotyczącymi problematyki związanej z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, nie mogą być uznane za nieistotne i w związku z tym pominięte, a co za tym idzie - mają kwalifikowany charakter, który uzasadnia stwierdzenie niezgodności z art. 112 Konstytucji. W konsekwencji, zastosowanie przez sąd odwoławczy przepisu art. 190a § 1 k.k. w brzmieniu nadanym tą ustawą było niedopuszczalne.

W związku z tym, jak to już zauważono na wstępie, uprawnieniem, ale też obowiązkiem sądu *ad quem* była – po przeprowadzeniu rozproszonej kontroli konstytucyjności ustawy nowelizacyjnej - odmowa zastosowania art. 190a § 1 k.k. w nadanym nią brzmieniu, wobec jego sprzeczności z Konstytucją RP.

I tak postąpi Sąd Okręgowy w Warszawie przy ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 442 § 3 zdanie pierwsze k.p.k.), oczywiście pod warunkiem, że wyjaśnione zostaną okoliczności, do których odnosi się pkt 2 *petitum* kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich.

W uwzględnieniu całokształtu przeprowadzonych wyżej rozważań orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

Jacek Błaszczyk Tomasz Artymiuk Małgorzata Gierszon

[WB]

[r.g.]